



**UNIWERSYTET GDAŃSKI**  
**WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA**  
prof. dr hab. Małgorzata Wiśniewska,  
prof. zw. UG

81-824 Sopot, ul. Armii Krajowej 101,  
tel. (058) 523-12-67, email: małgorzata.wisniewska@ug.edu.pl

Sopot, 14 maja 2019 roku

**Prof. dr hab. Małgorzata Z. Wiśniewska**

**Recenzja rozprawy doktorskiej pt.**  
**„Ocena wybranych programów systemowych w zapewnieniu jakości i**  
**bezpieczeństwa żywności”,**  
**autorstwa mgr Kamili Orzechowskiej-Przybyły,**  
**napisanej pod kierunkiem naukowym**  
**prof. dr. hab. inż. Tomasza Lesiów**

**1. Wprowadzenie**

Podstawą do sporządzenia recenzji jest pismo z dnia 23 kwietnia 2019 roku wystosowane przez Pana prof. dr. hab. Andrzeja S. Grzelakowskiego, Dziekana Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa Uniwersytetu Morskiego w Gdyni.

Recenzja zostanie zaprezentowana z uwzględnieniem następujących kwestii: znaczenie, aktualność i uzasadnienie podjętej tematyki, poprawność tytułu i sformułowania celów i hipotez badawczych, struktura i język rozprawy, wartość merytoryczna dysertacji, metodyka badań oraz jej strona warsztatowa. Przygotowując recenzję kierowałam się wymaganiami ustawowymi, stawianymi rozprawie doktorskiej, zgodnie z którymi, m.in.: „Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, **powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...), oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (...)**”<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku – Przepisy wprowadzające – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1669), art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 Nr 65, poz. 595 ze zm.).

## **2. Znaczenie, aktualność i uzasadnienie podjętej tematyki**

Tematyka wybranych programów systemowych w zakresie jakości i bezpieczeństwa żywności, którą zajęła się Pani mgr Kamila Orzechowska-Przybyła, jest na pewno ważną. Jednakże w recenzowanej pracy nie znajduję żadnych kwestii, które nie byłyby już znane i bardzo powszechnie omówione, tak w ujęciu naukowym, jak i praktycznym. Zagadnienie, jakim się zajęto, jest już szeroko rozpoznane i od dawna eksploatowane, choć nadal jest w nim wiele miejsc i obszarów wymagających eksploracji, pod warunkiem, iż się je zidentyfikuje. W recenzowanej pracy, niestety, nie widzę nic oryginalnego ani nowego. Co bardzo istotne – Autorka w żadnym miejscu swojej pracy nie uzasadnia, dlaczego zajęła się określonym zagadnieniem, a najważniejsze – gdzie widzi lukę w dotychczas prowadzonych badaniach (brak jakichkolwiek rozważań na ten temat). Tak naprawdę, nie wiadomo, jakie w ogóle zagadnienie bada. Ten fakt jest bezpośrednio związany z innym poważnym mankamentem (por. pkt 4 recenzji), czyli z brakiem wstępu do pracy, co nie powinno mieć miejsca nawet w pracach licencjackich. Dodatkowo, w tytule pracy skupiono się na systemach jakości, w samej zaś pracy Autorka, często zamiennie, utożsamia je mylnie z systemami zarządzania jakością, o czym jeszcze wspomnę w dalszej części mojej recenzji.

Reasumując, na podstawie lektury przedstawionego mi materiału, nie jestem w stanie potwierdzić ani znaczenia ani aktualności podjętej tematyki. Oceniam ten aspekt negatywnie.

## **3. Poprawność tytułu i sformułowania celów oraz hipotez badawczych**

Zaproponowany tytuł w żaden sposób nie pokrywa się z przyjętym i jedynym celem, zgodnie z zasadą: tytuł-problem-tezy-cel. Jak Autorka pisze, celem pracy jest przedstawienie wpływu audytów dostawców (pytanie – wykonywanych przez dostawców czy prowadzonych u dostawców? – bardzo niejasno określone, a ponadto – nie zostało to zdefiniowane) na jakość produktu finalnego. Trudno przy tym ocenić, co i dlaczego zostało ocenione – czy programy, czy inicjatywy, czy audyty, czy działania w przedsiębiorstwach. Ponadto, w pracy nie widzę też żadnej oceny. Gdyby nawet jednak – fakt prowadzenia oceny na tym etapie awansowym winien być przyczynkiem do zaproponowania pewnych, oryginalnych rozwiązań, czego tym bardziej w pracy nie



dostrzegam. Zastanawia też, dlaczego nie dokonano wyodrębnienia celów cząstkowych, które, być może pozwoliłyby na uporządkowanie postępowania badawczego. Trudno uznać, że cel oraz tezy i hipotezy są adekwatne do tego, czym się chce zająć Autorka. Skoro bowiem nie określiła żadnego problemu badawczego, nie nakreśliła żadnej luki badawczej, charakteru i obszaru swoich zainteresowań, to nie można uznać, iż cel, tezy/hipotezy są w jakimkolwiek stopniu zasadne. Ponadto – nie znajduję uzasadnienia dla podziału na tezy i hipotezy. Są one napisane w takiej formie i w takim stylu, iż w wielu miejscach pokrywają się wzajemnie. Są też niejasne. Jakie jest bowiem znaczenie treści (teza 2) – „mentalność i sposób myślenia”? Te zagadnienia to element kultury organizacyjnej, do które Autorka się w pracy czy we wnioskach nie odnosi. Co Autorka rozumie pod tymi pojęciami i jaka jest między nimi różnica? Dodatkowo – wcale tego zjawiska w pracy nie bada. Kolejno - jakie znaczenie ma wprowadzenie do hipotez pojęcia „wpływ”, a nawet „istotny wpływ”, skoro takiego wpływu także się nie bada, a jedynie przyjmuje we wnioskach deklaratorywnie. Co oznacza sformułowanie (hipoteza 3) – „addytywny”? W którym miejscu pracy jest ustosunkowanie się do tego pojęcia i jego znaczenia? „Nad wyraz” ambitną wydaje się także teza 3, gdzie mowa o wpływie programu „od pola do konsumenta” na stan gospodarki narodowej i zwiększenie kontaktów (może kontraktów?) międzynarodowych. Brzmi ona tak, jakby Autorka chciała zbadać to zagadnienie w ujęciu makroekonomicznym, a tak nie jest. Brakuje w tezie zawężenia do poziomu badanej organizacji. Hipoteza 6 natomiast stanowi, iż wdrażanie programów koncernowych wpływa na obniżenie kosztów jakości. Tymczasem nigdzie w pracy Autorka nie opisuje zjawiska kosztów jakości, nie definiuje ich, a pamiętać należy, iż w najprostszym układzie podziału, składają się na nie koszty zgodności (prewencji i oceny) oraz niezgodności? Jakie koszty zatem ma Autorka na myśli? Ponadto – nigdzie nie znalazłam potwierdzenia tej hipotezy. Tezy i hipotezy sprawiają zatem wrażenie napisanych przypadkowo, bez przemyślenia, a nade wszystko – bez przełożenia na konkretne etapy badań, udokumentowane wyniki oraz wnioski. Dodam, że napisane są niestarannie pod względem językowym, czego kolejnym dowodem jest fakt, iż w tezie 3 jest słowo „poprze” zamiast „poprzez”. Literówki zdarzają się w każdej pracy, ale, gdy są nasilone, w zderzeniu z innymi, poważnymi uchybieniami, bardzo negatywnie świadczą o poziomie pracy. Dodatkową kwestią jest fakt, iż tezy/hipotezy stawia się w opracowaniu naukowym przed zdefiniowaniem celu.

Reasumując, nie znajduję zgodności tytułu z celem pracy, a tezy i hipotezy uznaję za nie do końca adekwatne, mało przekonujące, mało przemyślane i zdefiniowane w

sposób nieprawidłowy – merytorycznie oraz językowo. Ponieważ nie ma wstępu, trudno też jednoznacznie określić, jaki jest problem i temat pracy.

#### 4. Struktura i język rozprawy

Negatywnie oceniam całą strukturę pracy. Już wspomniałam, iż brakuje w niej wstępu, tak ważnego dla każdego opracowania, w tym opracowania naukowego. Cała praca, zawarta na 192 stronach, rozpoczyna się od zdefiniowania skrótów, potem umieszczono w niej rozdziały: I - o tytule „Część literaturowa” (70 stron), II – pt. „Cel pracy, tezy i hipotezy” (1 strona), III – pt. „Część doświadczalna” (16 stron), IV – pt. „Wyniki badań”, V – pt. „Dyskusja wyników” (1 strona), VI – pt. „Wnioski” (3 strony). Być może konsekwentnie – nie zawarto w pracy podsumowania.

Struktura pracy jest przede wszystkim bardzo nieproporcjonalna, chaotyczna, niejednorodna, jeśli chodzi o zawartość poszczególnych rozdziałów (I-VI). Nie została ona w żaden sposób przemyślana. Niektóre rozdziały główne powinny być elementem innych, ze względu na ich jednostronicowość. Innych nie powinno się w ogóle tworzyć, np. tylko jedynych podrozdziałów w ramach jednego rozdziału (np. 4.5.1, 5.1, 6.1) – błąd szkolny. Taki stan rzecz wskazuje na niedojrzałość pisarską i błędne podejście w klasyfikowaniu pewnych zagadnień do określonych grup tematycznych. Dodatkowo, za istotny błąd formalny uważam istnienie tzw. rozdziałów „dzikich”, bez numeracji oraz ich bardzo duże nasilenie. Dodam, że mają one wielokrotnie ten sam tytuł.

Za kluczowe uchybienie o charakterze naukowym uważam brak części metodycznej. Są wprowadzone pewne rozdziały, np. dotyczące celu, tez/hipotez, które powinny znaleźć się we wstępie, jednakże brakuje potem odrębnego rozdziału opisującego w jednym miejscu - plan postępowania badawczego, przedmiot i podmiot badań, obszar badań, okres badań, użyte metody naukowe (a nie te, wykorzystane przez samo przedsiębiorstwo), w tym metody analizy wyników. Bardzo niedojrzale, wręcz trywialnie, tak pod względem merytorycznym, jak i stylistycznym zaprezentowano treść rozdziału pt. „Metody statystyczne zastosowane do opracowania wyników” (str. 94). To raczej metody statystycznej obróbki wyników, gdyż Autorka żadnych metod statystycznych nie stosuje. Zastanawia mnie też tytuł rozdziału – Część doświadczalna. Nie widzę bowiem w pracy dowodów przeprowadzenia jakiegokolwiek doświadczenia. De facto – nie ma w niej też żadnych badań. Praca to, de facto – zbiór pewnych, nieprzetworzonych danych.

Język pracy jest także bardzo niedojrzały. Zauważa się bardzo liczne pomyłki, lapsusy językowe, nieprawidłowości w pisowni, o czym już wspominałam. Dla



przykładu – już w spisie skrótów (8 skrótów i ich wyjaśnień<sup>2</sup>) Autorka popełniła dwa błędy (zamiast „audyt przetwórcy” w rzeczonym spisie jest „audytu przetwórcy”, dla skrótu BRC, czyli British Retail Consortium wprowadzono nieprawidłowe wyjaśnienie - British Retail Consortium Standard). Na str. 5, Autorka np. pisze, iż: „ Stosowanie bezpiecznej żywności stanowi podstawę współczesnych systemów zarządzania bezpieczeństwem”. Mając na uwadze treść początkową rozdz. 1.1, w tym miejscu jest to tekst wyrwany z kontekstu, a ponadto nie o stosowanie tu chodzi, a raczej o proces wytwarzania i towarzyszące mu procesy poprzedzające i następcze. Z drugiej strony, co to znaczy – stosowanie bezpiecznej żywności? Kto ją stosuje? Inny przykład to błędne określenie - „lat 60-tych”, zamiast „lat 60.”, „konsumentów” - zamiast prawidłowo w tym kontekście - „kosmonautów” (str. 8), „kadra nadrzędna” zamiast kadra „zarządzająca” (str. 21), sformułowanie typu pleonazm – „Zakład 1- Wytyczne Koncernowe Zakład 1” (str. 80 i dalsze), sformułowanie (str. 81) – „wytyczne...które są wymagane do spełnienia w trakcie APR” (sugerujące, iż są one tylko wymagane podczas audytu, a przed nim i po już nie), sformułowanie (str. 86) – „zakład posiada plan obszaru” (pytanie – obszaru czego?), sformułowanie - „produkt bezpieczny i zdrowy”, bez żadnego wyjaśnienia, co Autorka ma na myśli, jaka jest różnica pomiędzy produktem zdrowym i bezpiecznym, słowo „znaczeni” zamiast „znaczenie” (str. 93), słowo Exel zamiast Excel (str. 94 i inne), określenie - „wdrożenie certyfikowanych systemów zarządzania jakością” (str. 119), podczas, gdy dopiero prawidłowe wdrożenie pozwala na uzyskanie certyfikatu, „wpływ wdrożenia obejmuje” (str. 179), zamiast „wdrożenie ma wpływ”, sformułowanie - „procedura zakłada testowania (chyba testowanie – przyp. MZW) metal detektora” (str. 137), a także wiele, wiele innych. Tego typu błędów jest tak dużo w całej pracy i są one tak podstawowe, iż można wnioskować, iż Autorce brak jest umiejętności stylistycznego i poprawnego pod względem logicznym oraz gramatycznym formułowania zdań w języku polskim.

Reasumując, moja ocena struktury pracy oraz jej języka nie zasługuje na ocenę pozytywną.

## 5. Wartość merytoryczna dysertacji

Niestety, wartość merytoryczna prezentowanego opracowania jest bardzo niska. W myśl przepisów - praca, nie zasługuje na miano rozprawy doktorskiej. Nie dostrzegam bowiem ani **oryginalnego podejścia** ani **znamion próby rozwiązania**

---

<sup>2</sup> Mała liczba skrótów nie wymagała ich wyodrębnienia w formie zaprezentowanej w pracy. Autorka mogła je równie dobrze opisać w przypisach;

**jakiegokolwiek problemu naukowego.** Opracowanie swą formą przypomina raport i opis stanu rzeczy. Tzw. część literaturowa nie jest w istocie częścią literaturoznawczą, tak, jak przyjęto w pracach doktorskich i innych opracowaniach naukowych. Ponadto, obok treści tzw. literaturowych, zawiera równoległe treści dotyczące tego, co się dzieje w opisywanych zakładach. Autorka przy tym z nikim i z niczym nie dyskutuje tego, co opisuje/przepisuje. Przedstawia prawdy, stwierdzenia, które w większości przypadków nie są przypisane do żadnego źródła literaturowego. Prezentuje w istocie sprawy oczywiste, mało odkrywcze, np. system HACCP – zasady, etapy, itp. Co bardzo ważne, rzadko lub prawie wcale, definiuje to, co istotne winno być dla Autorki w jej pracy, jako kanon, np. żywność, jakość, jakość żywności, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo żywności, zdrowotność, system, system jakości, system zarządzania jakością, system zarządzanie bezpieczeństwem żywności, program, szacowanie ryzyka, standaryzacja koncernowa, audyt, itd. Brakuje też zdefiniowania pojęcia norma i standard, gdyż często je stosuje, czasami zamiennie. Myli systemy. Posługuje się starymi normami, cytując np. ISO 9001 z roku 2001, myli numery normy ISO 22000 (por. str. 18, gdzie cytuje numer 2200), cytuje standard BRC w wersjach o wydaniu nieznanym lub już nieaktualnym<sup>3</sup>. Niektórych systemów, w tym typowych systemów jakości w produkcji żywności, nie przywołuje (np. krajowych systemów jakości żywności promowanych przez MRiRW). Nie dokonuje też syntetycznego, całościowego przeglądu wymaganych i znanych lub najnowszych podejść, programów, w ujęciu od pola do stołu, uzasadniając konieczność takiego ujęcia. Miesza też szczegóły ze sprawami ogólnymi i odwrotnie. Dowodem jest np. cały rozdział 1.2. Autorka, jak widać, nie stosuje zasady od ogółu, do szczegółu, nie prowadzi żadnej analizy i dyskusji (typu - geneza, rola, korzyści, przykłady zastosowań, ograniczenia). Dla przykładu, niejasny jest dla mnie schemat na rys. 4 ilustrujący tzw. ogniwa łańcucha technologia żywności-jakość żywności. Autorka nie definiuje czym jest w ogóle łańcuch żywności, nie wyjaśnia poprawnie merytorycznie idei rys. 4. Tuż pod nim pisze o „zdrowym” i bezpiecznym produkcie, bez refleksji nad tym sformułowaniem. Nie rozumiem też znaczenia rozdziału 1.3.2, którego tytuł nie pokrywa się z treścią, a także z nazwami nienumerowanych pozdrodziałów. Dodatkowo, podobny tytuł ma rozdział 1.3.3.

Metodę zarządzania ryzykiem, jaką przytacza, czyli FMEA, opisuje w sposób nienaukowy, raczej podręcznikowy, ze wskazaniem jednego źródła, bez przytoczenia przykładów zastosowań w przemyśle rolno-spożywczym. Jej opis jest przy tym bardzo

---

<sup>3</sup> *Na początku sierpnia 2018 roku opublikowana została nowa, ósma wersja światowego standardu BRC Food. BRC Food v8 odzwierciedla najnowsze koncepcje zarządzania w zakresie bezpieczeństwa żywności: Informacje o tej nowelizacji są już powszechnie znane od ponad roku.*



niestylistyczny pod względem gramatycznym. W przypadku metody FMEA Autorka posługuje się niespójnymi miarami – raz C, Z i W, a innym razem – R, Z i W. Dodatkowo, gdy pisze o tej metodzie z perspektywy doświadczeń zakładu, nie wiadomo, czy wyrażając się „wyliczenia matematyczne wykonano...” określa w ten sposób wyliczenia prowadzone przez siebie czy przez przedsiębiorstwo. Takich wątpliwości jest wiele.

Na str. 95 rozpoczyna się rozdział pt. Szacowanie ryzyka Zakładu 1 i Zakładu 2. To kolejny z przykładów braku logiki w formułowaniu tytułów rozdziałów. Co Autorka szacuje? Jakie ryzyko? - zakładu czy w zakładach? Ryzyko wystąpienia czego? Dodatkowo na tej samej stronie pisze (uwaga na styl – przyp. MZW), iż: „W ramach przeprowadzonej analizy punktami krytycznymi w produkcji Zakładu 1 jest wystąpienie pestki (...) oraz skażenie surowca przekroczonymi limitami środków ochrony roślin”. W tym jednym zdaniu popełniono co najmniej dwa błędy merytoryczne. Po pierwsze – Autorka zdaje się nie rozumieć, co oznacza krytyczny punkt kontrolny (CCP) czy punkt krytyczny (CP), pomimo wcześniejszego przywołania definicji za Kodeksem Żywnościowym. Jest to etap, proces, procedura, a nie zagrożenie (str. 95). Pani mgr K. Orzechowska-Przybyła myli te zagadnienia, ponieważ wystąpienie pestki jest zagrożeniem fizycznym, zaś obecność pestycydów – chemicznym, nie zaś CCP lub CP. CCP lub CP to etapy/procedury dotyczące najprawdopodobniej przyjęcia surowca. Ponadto trudno zrozumieć, jak limity, nawet przekroczone, mogą skażać surowiec? Surowiec, jak wiadomo, ulega skażeniu w wyniku obecności pestycydów, a nie limitów. Takich lapsusów merytorycznych i językowych jest w pracy wiele.

Rozdział „literaturowy” jest w istocie zlepkiem pewnych treści pochodzących ( w mniejszości) ze źródeł naukowych i pozanaukowych oraz opisu różnych sytuacji w zakładach 1 i 2. Wiele prezentowanych treści w ogóle nie opiera się na źródłach, mimo, że odnosi się np. do określonych kanonów i praktyk, w tym GHP czy GAP, innowacyjności (por. np. str. 38, 40, 41, 47, 71, 72, 73).

Bardzo poważnym zastrzeżeniem jest to, iż pracę Autorka oparła tylko na 45 pozycjach literaturowych, z czego najmłodsza pochodzi z roku 2013. Dodam, iż nie potrafi także prawidłowo cytować źródeł. Pomija strony, rok wydania, w przypadku niektórych aktów prawnych (rozporządzeń UE) – dzienników urzędowych, itp., a bieżąco cytując źródła internetowe, zapomina o wskazaniu daty pobrania. Cytowane źródła nie pochodzą też w większości z głównego nurtu naukowego. Sporo w nich podręczników. W bibliografii nie oddziela źródeł naukowych od pozanaukowych (np. prawnych, normatywnych, raportów), przy czym łącznie opiera się tylko na 52 pozycjach, czego nie można zaakceptować.

Treść pracy jest tego odzwierciedleniem. Trudno mi wskazać w niej na elementy pozytywne, ze względu na przewagę niezgodnego, pod względem naukowym, podejścia, prezentowanego przez Autorkę. Opracowanie to raczej chaotyczny raport, opis czy sprawozdanie. Cytowane są różne dane tabelaryczne, które powinny być zamieszczone w załącznikach. Brakuje logicznego i uporządkowanego prowadzenia wywodów, od ogółu do szczegółu, na bazie aktualnej i adekwatnej literatury przedmiotu.

Reasumując, Autorka **nie wykazała się ogólną wiedzę teoretyczną wymaganą na tym poziomie naukowym.**

## 6. Metodyka badań oraz jej strona warsztatowa

W moim przekonaniu Autorka nie wykazała się też umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dowodem tego jest, jak już wspomniałam – brak metodycznego podejścia do realizacji celu. Dodatkowo, Autorce brakuje warsztatu naukowego. Nie zna i nie rozumie znaczenia postępowania badawczego, a także jego roli. Praca, jak też już wspomniałam, nie nosi znamion naukowości. Jest prostym sprawozdaniem, raportem, z tego, co widziała w zakładach. Autorka nie uzasadniła wyboru i sposobu wyboru tych zakładów (celowy, przypadkowy?), doboru takiej, a nie innej ich specyfiki. Ponadto, ograniczenie się do dwóch przypadków na poziomie pracy doktorskiej należy uznać na wysoce niewystarczające. Autorka zupełnie pomija w pracy fakt, iż powinna, jako metodę badań, przywołać także studium przypadku.

Błędem warsztatowym jest także nieprawidłowe zaprezentowanie wniosków, a w zasadzie brak konstruktywnych wniosków. Nie wiadomo, czy cel został osiągnięty, we wnioskach nic nie napisano, czy udało się potwierdzić daną tezę i zweryfikować określoną hipotezę. Autorka w żadnym miejscu mnie nie przekonała, że potrafi prawidłowo zaplanować, samodzielnie poprowadzić badania i wysnuć adekwatne wnioski ze zgromadzonych wyników. „Dyskusja”, jaką prezentuje pod koniec pracy, dyskusją de facto nie jest, mimo, że w kilku miejscach Autorka odwołuje się do pewnych źródeł. Czyni to jednak dość sztucznie, jakby przypadkowo, bo tak należy, a ponadto językiem niestylistycznym. Brakuje też podsumowania. Z punktu widzenia naukowości, metodyczności, potrzeby dążenia do rozwiązania jakiegoś problemu, rozdziały III oraz IV są bezwartościowe. Treść ma charakter wyłącznie odtwórczy. Trudno w tej części pracy dostrzec jakikolwiek komentarz czy próbę ustosunkowania się do prezentowanego materiału, a ponadto krytyczność. Dowodem braku uwagi jest fakt, iż, m.in. Autorka prezentując tabelę 22 i 23 zapowiada w tytule, iż zawarte w niej będą rekomendacje, których w ogóle nie ma.



Reasumując, ze względu na brak podejścia o charakterze metodycznym oraz szczątkowość treści związanych z zastosowanymi metodami (mylnymi ponadto w pracy z metodami stosowanymi przez samo przedsiębiorstwo), z **powodu braku warsztatu badawczego, braku umiejętności gromadzenia, przygotowania i analizy materiału badawczego, prowadzenia badań naukowych, wnioskowania logicznego**, ten aspekt pracy oceniam negatywnie.

## 7. Konkluzja końcowa

Z ogromną przykrością przychodzi mi, po raz pierwszy w mojej karierze naukowej, wystawić negatywną ocenę opracowaniu przedstawionemu mi do recenzji. Mając na uwadze przepisy cytowanego prawa, stwierdzam, iż opracowanie to nie nosi charakteru rozprawy doktorskiej. Nie tylko **nie wnosi nic nowego do nauki**, ale także, jak wymaga prawo, **nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, nie potwierdza ogólnej wiedzy teoretycznej Kandydatki oraz jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.**

Z tego powodu, **nie mogę wnioskować o dopuszczenie Pani mgr Kamili Orzechowskiej-Przybyły do publicznej obrony przedłożonej przez nią pracy.**

